

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Cena numeru pojedynczego mk. 25

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Warszawski Bank Zjednoczony

Spółka Akcyjna
Oddział w Łodzi.

podaje do wiadomości, że opłaca kupony dywidendowe za rok 1921 od akcji:

Zakładów Mechanicznych i Odlewni

Rohn, Zieliński i S-ka w Warszawie

Spółki Akcyjnej

w stosunku następującym:

za każdy kupon I emisji mk. 110.—
II " " " 55.—

i jednocześnie przyjmuje do dn. 29-go kwietnia włącznie wpłaty na III-ą emisję tejże spółki na warunkach następujących:

po mk. 1250.— za 1 akcję na każdą przedstawioną akcję pierwszej lub drugiej emisji. 225—1

Zarząd Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego

komunikuje, że we wtorek, dnia 25-go kwietnia o godz. 5-ej po połudn. w sali Tow. Miłośników Muzyki przy ul. Traugutta № 1 (Krótkiej) odbędzie się

Doroczne Walne Zgromadzenie

członków Krajowego Związku. Gdyby w powyższym terminie Walne Zgromadzenie nie doszło do skutku, to następne odbędzie się tegoż dnia w tym samym miejscu, o godz. 6-ej po poł. i będzie prawomocne bez względu na ilość członków. 304—1

Konferencja w Genewie.

Narady nad odpowiedzią niemiecką.

GENUA, 23 kwietnia. (Pat.) Na posiedzeniu, które zostało zwołane przez Factę na wezwanie Barthou, po omówieniu sprawy uchylenia się rzeczoznawcy francuskiego Seydou od obrad w komisji rzeczoznawców finansowych, przystąpiono do dyskusji nad odpowiedzią niemiecką. Pierwszy przemawiał Barthou, oświadczając, że punkty noty niemieckiej są dla Francji nie do przyjęcia.

1) Niemcy twierdzą, że kilku członków delegacji powiadomionych, było o toczących się rokowaniach niemiecko-rosyjskich. Barthou stwierdza, że

Francja nic o tych rokowaniach nie wiedziała.

2) Delegacja niemiecka twierdzi, że rokowania prowadzone bez porozumienia się z nimi mogłyby naruszyć interesy niemieckie. Powyższe — zdaniem Barthou, jest niezgodne z prawdą.

3) Delegacja niemiecka oświadcza, że nie weźmie udziału w naradach komisji politycznej, o ile będą one dotyczyły punktów, które już w traktacie niemiecko-rosyjskim zostały przewidziane. Nasuwa to przypuszczenie, że

Niemcy chcą wziąć udział w naradach o ile sprawy nie są ujęte w ramach układu niemiecko-rosyjskiego.

Zdaniem Barthou i tej interpretacji nie można pominąć milczeniem.

Lloyd George — oświadczył, że odmiennego jest zdania niż Barthou. W dalszej dyskusji brali udział przedstawiciele Polski i Japonii. Schanzer zwrócił się do Lloyd George'a, aby ułożył tekst noty, jaką by wystosowano do Niemców.

Barthou zażądał współudziału w ułożeniu noty

i zaznaczył, że również przedstawi swój projekt.

Projekty Lloyd George'a, Schanzer'a i Barthou zostaną uzgodnione

i następnie przedłożone innym delegacjom.

GENUA, 23 kwietnia. (Pat.) Przedstawiciele państw sprzymierzonych odbędą jutro z rana narady w sprawie ustalenia tekstu odpowiedzi na notę niemiecką.

Uchwały w sprawie odpowiedzi.

GENUA, 23 kwietnia. (Pat.) Godz. 14.40. Posiedzenie komisji państw z udziałem przedstawicieli Szwajcarii i Szwecji ukończyło się. Posiedzenie podzielone było na dwie części. W pierwszej części, w której delegacji państw neutralnych nie brali udziału,

dyskutowano nad notą Wirtha.

Druga część

poświęcona była sprawie rosyjskiej.

Na początku posiedzenia Bratianu w imieniu małej ententy i Polski, odczytał deklarację pojednawczą, wzywającą do łączności i solidarności — podkreślając, iż traktat zawarty w Rapallo zagrażałby istnieniu niektórych państw. Deklaracja została przyjęta życzliwie.

Następnie dyskutowano nad stanowiskiem odpowiedzi rosyjskiej. Dyskusja była bardzo długa, i uchwalono **traktować odpowiedź jako bibulę propagandową i postanowiono tylko dyskutować nad notą sowietów do Lloyd George'a.**

W sprawie noty Wirtha Lloyd George przedstawił swoją formułę, stwierdzając, że

odpowiedź Niemiec jest przyjęciem ustalonego przez podpisujące państwa stanowiska.

Barthou zgłosił poprawkę zgodną z duchem min. Skirmunta, a mianowicie, że delegaci zastrzegają dla swoich rządów prawo zastrzeżenia do tych punktów traktatów w Rapallo, któreby były w sprzeczności z punktami istniejących już traktatów. Dziś po południu zbierze się komisja rzeczoznawców dla zbadania noty rosyjskiej.

Ostre stanowisko Francji.

GENUA, 23 kwietnia. (Pat.) Havas. Na wstępnym zebraniu przedstawicieli wielkiej i małej ententy, Barthou zawiadomił delegację, że wobec tego, iż memoriał finansowy rosyjski sprzeczny jest z listem Cziczierina wystosowanym do Lloyd George'a został on usunięty z programu obrad Barthou wezwał rzeczoznawcę francuskiego Seydou, aby uchylił się od uczestnictwa w obradach komisji rzeczoznawców finansowych, dopóki nie zostaną dane wyjaśnienia w powyższej sprawie. W związku z tem porozumieniem Seydou wycofał się z posiedzeń Schanzer oświadczył, że nie wiedział nic o tem zdarzeniu i dodaje, że konferencja otrzymała tylko list Cziczierina.

W odpowiedzi Barthou zauważył, że memoriał bez względu na to, czy został złożony oficjalnie, czy nie, powinien zgodnie z twierdzeniem samych delegatów rosyjskich, służyć za podstawę do dyskusji.

Instrukcje rządu francuskiego.

PARYŻ, 23 kwietnia. (Pat.) — Oficjalne koła francuskie są zdania, że brzmienie noty niemieckiej nie może spowodować zerwania dyskusji.

Dyskusja, mogłaby się rozwinąć nad niektórymi punktami. Zakres jej winien być ściśle określony. W tym sensie zostały wysłane instrukcje dla delegacji francuskiej.

Instrukcje te również omawiają gwarancje, jakich należałoby się domagać od Rosji, w razie gdyby sowiety przyjęli jakiegokolwiek zobowiązania.

Posel angielski u Poincarégo.

PARYŻ, 23 kwietnia. (Pat.) — Poincaré przyjął dziś posła angielskiego. Rozmowa dotyczyła wspólnego projektu demarchy przeciwko Niemcom.

Sensacyjne rewelacje „Echo National”.

PARYŻ, 23-go kwietnia. (Pat.) „Echo National” ogłosił, że

go do prawdziwości którego dano mu dostateczne gwarancje. Jest to sprawozdanie z przyjęcia 20-go stycznia roku bieżącego prasy niemieckiej różnych odcieni przez Wirtha i Rathenaua. Wirth na wstępie zalecił sekret, poczem Rathenau przedstawił przebieg rokowań, jakie odbył w końcu zeszłego roku w Londynie. Oświadczył, że bankierzy angielscy dali mu do zrozumienia, że

jeżeli Niemcy wrócą znów na rynek światowy w charakterze kupców, Anglja zrzeknie się wówczas od szkodań, przypadających od Niemiec. Bankierzy angielscy podsunęli Rathenauowi myśl wyjścia z rezerwy wobec Rosji.

Wirth wszedł wtedy w kontakt z delegacją rosyjską, znajdującą się wówczas w Berlinie, w przewidywaniu wielu intratnych kontraktów na przyszłość. Przechodząc do konferencji w Cannes, Rathenau utrzymywał, że Anglja i Włochy obiecały już mu, że

wypłaty, przypadające co 10 dni na Niemcy zostaną zmienione po konferencji, w Genewie.

Przemówienie swoje Rathenau zakończył następującymi słowami: „Po ciemnej nocy w Wersalu, Niemcy widzą jutrenkę. Rathenau zalecił zachowanie w sekrecie zebrania i dopiero wtedy, gdy w traktacie wersalskim poczynione będą poważne szczyby, zebrani będą mogli oświadczyć, że dzieło to było świstkiem papieru.

Rosyjski memoriał finansowy.

GENUA, 23 kwietnia. (Pat.) Delegacja rosyjska wręczyła dziś generalnemu komisarzowi konferencji memoriał finansowy, którego treść już wczoraj wieczorem została podana do wiadomości prasy. Memoriał ten jest sprzeczny z warunkami w Cannes, a także z notą Cziczierina do Lloyd George'a. Interpelacja, na posiedzeniu ko-

misji dla rozważenia tego memoriału, złożona z 7 rzeczoznawców delegacji rosyjskiej, odpowiedziała, że został on złożony przed notą Cziczierina i jest tylko teoretyczną odpowiedzią na memoriał londyńskich rzeczoznawców.

Delegacja rosyjska złożyła ten memoriał w sposób oficjalny. W związku z powyższem agencja Havasa zapytuje, jak należy sobie tłumaczyć takie dwulicowe stanowisko. Memoriał ten jest grubym uchylaniem się w duchu oporu i walki wobec uchwał w Cannes.

Protest niemiecki.

GENUA, 23 kwietnia. (Pat.) — Niemiecki kanclerz Rzeszy doręczył prezydentowi konferencji Facte następujący protest:

Panie prezydencie, jest publicznie rozpowszechniony tekst jakiegoś pisma, które miało rzekomo być skierowane do prezydenta republiki francuskiej. Publikacja ta ma zawierać wyrażenie „klamliwe twierdzenie”. Gdyby rzeczywiste wyrażenie miało być użyte, to widziałbym się zmuszony zaprotestować przeciwko obwinieniu, któreby ciężko naruszyło poziom konferencji tak wysoko postawionej przez Pana, panie prezydencie.

Benesz o sytuacji.

WIEN, 23 kwietnia. (Pat.) Korespondent „Neue Freie Presse” donosi z Genewy, że przedstawiciel Czechosłowacji Benesz w rozmowie z nim oświadczył, iż mało jest obecnie widoków aby rokowania z delegacją sowiecką poszły gładko. Główną trudność widzi Benesz w żądaniu sowietów, aby wszystkie państwa reprezentowane w Genewie uznały Rosję de jure, wzamian za przyjęcie warunków postawionych w Genewie.

Prace komisji finansowej.

GENUA, 23-go kwietnia. (Pat.) Prace komisji finansowej będą zakończone prawdopodobnie w poniedziałek. W toku rozpraw zastanawiano się nad ograniczeniem walutowym, przyczem uznano za konieczne wywożenie walut zagranicę za nieprowadzący do celu i za środek mogący przyczynić się do spekulacji. Zwrócono również uwagę na fakt odpływów kapitałów zagranicę, które w ten sposób pragną uchylić od opodatkowania. Sprawę tę, jak również sprawę opodatkowania kapitałów przekazano do opracowania lidze narodów. Komisja finansowa rozpatrywała kwestję sanacji stosunków walutowych i kwestję uzdrowienia handlu. Przyczem uznano, że **przy obecnym stanie walut uzdrowienie handlu jest niemożliwe.**

Obie te kwestje przekazano do rozpatrzenia konferencji bankowej. Komisja rozpatrywała wreszcie kwestję gospodarczą i ogólne projekty, łączące się odbywają Rosji.

Trafia, czy spudłują?

Sprawa odszkodowań niemieckich na konferencji genueńskiej.

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego”).

Genewa, 15 kwietnia.

Delegacja niemiecka, usunęta chwilowo w cieniu przez Czesierina i towarzyszy, którzy zajmują niepożwolenie opinii wszystkich kół konferencji, bezspornie wysunęła na pierwszy plan w dniach najbliższych.

Skoro tylko załatwiona z stanie sprawa długów rosyjskich i nastąpiła wytrzesna linie spóźnienia gospodarczego Rosji z kapitalizmem zachodnim, dr. Wirth i Rathenau stana się centralnym punktem, dokoła którego oscylować będą zaradzenia odbudowy Europy. Już teraz, korzystając z niewielkiej przerwy w ważnych rokowaniach oficjalnych, odbywają się zakulisowe, gabinetowe narady pomiędzy delegacjami, dotyczące bezpośrednio Niemiec. Należy zaznaczyć, że formalnie kwestja odszkodowań nie jest poruszana, jednak właściwie chodzi właśnie o sposób takiego jej wysunięcia na forum obrad, aby francuzi nie stawiali zbyt wielkich przeszkód i widzieli również w tym pewne korzyści.

Tymczasem delegacja niemiecka nieprzecznie odziera już na prawo i na lewo informacji o stanie Niemiec społecznych, dając jednocześnie do zrozumienia, jakie drogi prowadzi do naprawy stosunków.

Oto bieg argumentów niemieckich: Niemcy znajdują się w stanie niestannego wrzenia i fermentu. Sakramentalna trójspółistota podstaw, na których opierała się dawna Rzesza cesarska, oddawna już należą do bezpowrotnej przeszłości; tron zdruzgotana rewolucja, ołtarz podważyły nowe idee, rodziny rozbiły stosunki państwowe. Finanse, które są podstawą dobrobytu, znajdują się w stanie godnym pożałowania. Bilans na rok obecny przewiduje deficyt 171 miliardów marek niemieckich, przyczem wpływ przewidywany nie znajduje się jeszcze w kasach państwowych, ale mają być dopiero osiągnięte, zaś narodził się już nie płaci podatków z taką skrupulatnością i akuratnością, jak to czynił dawniej. Bilans przyszły nie liczy się z możliwym dalszym spadkiem marki niemieckiej, a więc strejkami, a więc

drożyzną, a więc dalszymi emisjami... Handel niemiecki, pozornie kwitnący, nie jest zawiśniętym zdrowym: wzamian za silną walutę obcą sprzedaje się wszystko poniżej rzeczywistej wartości, sprzedaje się nawet maszyny, środki produkcji. Bywa, naturalnie, i inaczej: saski przemysł włókienny posiada już obstatunki aż do końca czerwca, a jarmark lipski był wielkim triumfem niemieckiego handlu. A jednak cały ten rozkwit pęknie, jak bańka mydlana z chwiłą, gdy marka niemiecka ustabilizuje się, a tymczasem woskie zarobki przemysłowców i kupców odbijają się jedynie na dobrobycie mas robotniczych, których płace nie idą w óróg proporcjonalnie do spadku marki i zmniejszania się jej siły kupczej.

Jedynym wyjściem jest zreorganizowanie życia gospodarczego na podstawie solidnej waluty, a wtedy państwo odzyska zaufanie zarówno świata, jak i swych obywateli, znów zcementuje rozbitego ducha narodowego, tym razem już nie w kierunku imperjalistycznym, ale dla pokojowej współpracy z Europą.

Pokrótko naszkicowaliśmy bieg myśli niemieckiej, która płyniędzis korytami całej niemal prasy włoskiej i szeroko rozlewa się po świecie. Nikt nie myli się, że w całej tej akcji istnieje pewien widomy i świadomy cel: kwestja odszkodowań niemieckich.

Przez rozpaczliwe przedstawienie swej sytuacji Niemcy chcą uwolnić się od jarzma finansowogospodarczego, które narzucił im traktat wersalski.

Naturalnie, ani zapewnien ich nie przyjmują się na wiarę, ani też konferencja genueńska nie zebrała się w tym celu, by obmyśleć środki ratunku, specjalnie dla Niemiec. Z drugiej strony nie można traktować zjawia obecnego, jako instytucji międzynarodowej, stojącej na straży interesów francuskich. Jeśli przyład delegata niemieckiego przy komisji reparacyjnej w Paryżu, dr. Bergmanna, już barzo zawiąpkolif tutejszą delegację francuską, która wyczuła w tym fakcie chęć poruszenia przez Niemcy

sprawy odszkodowań, to trzeba, naturalnie, nad taką polityką przebieć do porządku dziennego.

Miarodajny może być jedynie punkt widzenia, ale ogólnoeuropejski. Na takim stanowisku stoją: W. Brytania i Włochy, oraz państwa neutralne. Francja nie może być pozostawiona sama sobie, stałaby się bowiem takim samym ogniskiem rozkładu gospodarczego, jakim są obecnie Niemcy. Zniszczona i zrujnowana przez wojnę Francja może być odbudowana i to właśnie przy pomocy Niemiec, które muszą również ponieść konsekwencje wojny, w której tyle zawiniłi: Ale nie mogą być skazane na karę śmierci, nie mogą być rujnowane. Praktycznie ująć można to w pytanie: jak uregulować odszkodowania, by starczyły one na odbudowę Francji, nie zadusiły Niemiec, a przez powyższe swe zrównoważenie pomogły do uratowania Europy?

Takie jednak, nawskroś gospodarze postawienie sprawy nie jest wystarczające z punktu widzenia politycznego. Tutaj rzecz komplikuje się znacznie, ponieważ i inne państwa w sprawie regulacji odszkodowań posiadają swe szczególne interesy. W. Brytania np.: traktuje kwestję tę zarówno z punktu ograniczenia zdolności gospodarczej Niemiec, tak aby nie mogły konkurować z przemysłem angielskim, jak i z punktu wzmożenia Rzeszy tak, by przemysł jej mógł w należytych ilościach nabywać surowce w Anglii, lub przez pośrednictwo angielskie.

Najbliższe dui, chociaż zapewne jeszcze nie przyniosą rozwiązania kwestji odszkodowań, — praca musi tu być obłożona na miesiacie, tak, aby powoli uzgodnić, albo co najmniej zbliżyć stano wisko Francji i Niemiec, — jednak dodają nieco światła całej sprawie. W każdym razie to już jest pewne, że problemat odszkodowań prędzej, czy później, pośrednio, czy bezpośrednio, będzie poruszony na konferencji genueńskiej.

Czesław Oitaszewski.

Kupujcie bilety skarbowe
BILET SKARBOWY
w rachunek bieżący w kieszeni.

Kradzież tajnych dokumentów wojskowych.

Aresztowanie sprawcy — jest nim dezertjer wojskowy.

W tych dniach do willi „Lagrowka” w Zielonce pod Warszawą w godzinach nocnych wtargnęli jacyś złoczyńcy i z mieszkania porucznika Władysława Świerbutowicza skradli 2 palty, bieżącą i inne przedmioty domowe. Kradzież ta była o tyle interesującą dla śledztwa, że w jednym z palt skradzionych, porucznik Świerbutowicz miał ważne tajne dokumenty wojskowe, które również zostały skradzione. Trzeba było za wszelką cenę wykryć złodziei, ewentualnie odzyskać skradzione dokumenty. W tym też kierunku policja powiatu warszawskiego wszczęła energiczne dochodzenie. Do poszukiwań przeznaczono jednego ze zdolniejszych wywiadowców Antoniego Maślankę, który zaczął poszukiwania i już po dwu dniach ustalił, kto jest sprawcą kradzieży.

Przy dalszych poszukiwaniach u matki jednego ze złodziei, znaleziono pas wojskowy, pochodzący z kradzieży u porucznika Świerbutowicza, co potwierdziło przypuszczenia wywiadowcy Maślanki.

Ponieważ złodziej Julian Rzewnicki zbiegł po dokonaniu tej kradzieży, trzeba było zachować wszelkie ostrożności, by zbiega nie spłoszyć i przegryźć go. Po kilku dniach błądzenia i śledzenia w okolicy, gdzie ukrywał się miał Rzewnicki, onegdaj wywiadowca Maślanka natrafił na ślad ukrywania się przestępcy i zdemaskowania go.

Przeprowadzone następnie dochodzenie doprowadziło do dalszych odkryć, dokumentów jednak nie odzyskano dotychczas. Aresztowany Rzewnicki twierdzi, że dokumenty te spalił w obecności matki swej w domu, nie znając ich wartości, kradzieży bowiem dokonał jedynie dla zdobycia garderoby, celem jej sprzedaży, nigdy zaś dla zdobycia dokumentów, o których nie wiedział, że znajdują się w kieszeni skradzionego palt. Dalsze dochodzenie prowadzi się, tymczasem stwierdzono, że Rzewnicki jeszcze z innym złodziejem dokonał szeregu napadów bandyckich w okolicach Warszawy. Między innymi dokonał on napadu bandyckiego w okolicach Marek na Rafała Laniera i zrabował mu 15 tysięcy marek, a także na pewną kobietę z Warszawy, która wracała z Wawra.

Spólnik Rzewnickiego zbiegł i wysłano za nim listy gończe. Sam zaś Rzewnicki jest dezertjerem wojskowym od roku 1920 i zbiegiem z więzienia wojskowego w Warszawie przy ulicy Dzikiej, gdzie też został z powrotem osadzony.

Tętno chwili.

Podrzutek z Rapallo.

Głównym, jeżeli nie wyłącznym, celem konferencji genueńskiej było uznanie rządu sowieckiego de jure i, co za tem idzie, zalegalizowanie stosunków niemieckorosyjskich pod kontrolą i nadzorem mocarstw sprzymierzonych.

Szło o to, by handel Niemiec z Rosją nie stwarzał jednak podstawy dla bliższego politycznego porozumienia tych 2-oh państw — i tem samym nie sagrażał traktatowi wersalskiemu...

I wówczas, gdy wszystko przygotowane do słowa formalnego, przy świadkach i w błogosławieństwie rady najwyższej, awanturzysta, para odwiada, że się już dawno ma ku sobie i 2o... już po wszystkim.

Na dowód tego składa gotowy plód swej niecierpliwiej miłości: traktat w Rapallo. Ods więc pozostaje począć gościem weselnym i swatom?

W warunkach naszych, aprynti rodzice nie robią awantury, a udają wobec ludzi i świata, że nie zdróżnego się nie stało.

Tembardziej, że i bez tego, para ta miała być skojarszona. Szło o warunki, o opinie rzeszoznawców angielskich, o posory, o formę, o autorytet, wreszcie opiekunów i protektorów...

Prasa gotowa była przewidywać skandaliczną sensację, rozbicie konferencji i Bóg wie, co jeszcze.

Leos rozsądni politycy, którzy w życiu awam nie jedną grzeszną miłość mieli, ograniczyli się tylko do usunięcia od wsty słabną — panny młodej...

Jest to afront, ale praktycznie, po fakcie dokonany, skompromitować jej nie może.

Podrzutek rapalski, będąc ochrzestony i po pewnych moś tarapatkach — uznany do faktu.

A kochankowie, którym słusnie zarzucają nieco za wielki w tych warunkach temperament, otrzymają legalny głoit na dalszą drogę życiową... **Wale!**

Dzwon.

(Legenda chińska).

(Dokończenie).

Szybkie kroki... zanfany eunuch wszedł, rzucił się na konna.

— Mów!

— Wiesz dla Waszej Wysokości, że konkubina Ko-Ai urodziła następcę tronu!

Zmieszdana Lung-Yu osunęła się na fotel: aczkolwiek była formalnie żoną, podlegała jednak od dzisiejszego dnia w hierarchji tamtejszej konkubinie, będącej matką następcy tronu!

Powoli, porure powstawał postawienie, podniosła się, wydała eunuchowi rozkaz aby obstatował lektykę, która ma ją zanieść do cesarszowej wlowy, zamieszkałej letnią rezydencją.

Dzwonnica wielkiego muru pekińskiego wymagała nowego dzwonu. Z pośród wszystkich ubiegających się cesarzowa-wdowa powierzyła odlew nowego dzwonu ojcu ulubionej konkubiny cesarza, Kwan-Yu.

Poranek tego dnia, w którym miano dokonać odlewu, zastał Ko-Ai, za specjalnem zezwoleniem cesarskiego wladcy, w domu rodziców, który ujrzała po raz pierwszy od chwili uprowadzenia. Na raćosnej pogawędce, wśród pytań i odpowiedzi, spędzano czas, oczekując powrotu ojca. Drzwi się rozwarły gwałtownie — wszedł bładzi i zgnębiony odlew się nie udał!

Plącząc i zawodząc otoczyła go rodzina, bowiem ciężka groziła mu kara. Ale Ko-Ai pocieszała ich, przyrzekała, że ubłaga swego władcę o łaskę dla ukochanego ojca. Wybiegła szybko, słysząc za sobą prośby i błogosławieństwa. Lektyka poniosła ją truchtem z powrotem do „Zakazanego miasta”.

Był wieczór. Wichura szalała nad Pekinem, tumany piachu wcisnęły się w każdą szczelinę. Nad żarzącym się kominkiem w swym pokoju siedziała Ko-Ai, oczekując trzozliwie wiadomości od ojca o wykonaniu odlewu, na którego powitowanie pozwoliła mu łaska cesarska. Służbowy eunuch zameldował jakąś kobietę... jej matkę. We łzach rzuciła się przybyła do stóp Ko-Ai: i drugi odlew nie udał się, dzwon pękł! I znnowu pocieszała Ko-Ai zrozpaczoną matkę, przyrzekała ponowne wst wiennictwo, w którego powodzenie sama z trudnością wierzyła.

U stóp swego pana kłęczała filigranowa postać ukochanej konkubiny. Ze łzami rozpacz prosiła za ojca, błagała o ostatnią łaskę, by po raz trzeci pozwolono na wykonanie odlewu. Cesarz z trudnością się zdecydował. Już wśród ludu mówiono o złych wróżbach i czarach.

Sekciarstwo w kraju, chętnie podejrzące każdą okazję do powstania przeciwko dynastji mandżu, mogło skorzystać z tej sposobności. Po długim wahaniu zgodził się Tien Tsung, z zastrzeżeniem, że jeśli i tym razem odlew się nie uda, ojciec jej będzie musiał umrzeć.

całowała Ko-Ai jego ręce — tym razem dzieło napewno się uda!

Ko-Ai zbudziła się z niespokojnego snu, gdy do wezglowia jej łoża podeszła służebna. Niedawno służyła u niej, a zdawała się być miłym, dobrem dzieckiem. Ko-Ai nie miała pojęcia, że pokojówka ta była podesłana przez cesarzową Lung-Yu. Skromnie zapytała, czy pani jej ma jakies troski, jako że taka jest smutna — i bez cienia podejrzliwosci zwierzyła się konkubinie ze swych smutków; była przecież tak osamotniona, zdala od synka, chowanego pod bacznym nadzorem w specjalnym pałacu, zdala od swego cesarskiego kochanka, którego widywała coraz rzadziej. Pełna współczucia, ze łzami w oczach wysłuchala służebna, poczem zapytała, czy ma prawo ośmielić się dać swej ukochanej pani radę. — Ko-Ai podniosła się szybko:

— Mów bez obawy! Jeśli twa rada będzie dobra, hojnie cię wynagrodzę!

Wówczas dziewczyna opowiedziała jej o Wo-Tangu, wielkim wróżbicie, któremu znaue są wszystkie wypadki przeszłości i przyszłości, który, potrafi znaleźć na wszystko radę. Jeszcze tegoż samego wieczoru udała się Ko-Ai do niego. Gdy powróciła, oblicze jej było tak blade, że młody, piękny cesarz, otaczając ją tej nocy swem ramieniem, zapytał pełen troski:

— Czegóż brak złotemu kwiatu lotosu mego życia?

Namiętnie objęły go jej ramiona, spawila go w swą gorącą, głęboką miłość, tak że zapomniał o pytanju i losce. Następnie mówiła

o odlewie dzwonu, naznaczonym na następny dzień i prosila swego ukochanego pana o łaskę, by jej pozwolili być przy ceremonji.

Wówczas on wtrącił niepewnym głosem:

— Pamiętaj, że jeśli odlew nie uda się po raz trzeci... będziesz świadkiem śmierci swego ojca! Nie będę mógł w żaden sposób uratować Kwan-Yu.

Zlekka drżącym głosem odpowiedziała:

— Tym razem odlew uda się, mój ukochany władco!

O brzasku dnia Tien-Tsung zęgnął się ze swą kochanką. Mocno i namiętnie przycisnęła go do piersi:

— Nie zapomnij nigdy, o mój panie: to wszechpotężne szczęście, którem mnie obdarowałeś, będzie mi błogosławieństwem w chwili śmierci! I na falach Żółtej Rzeki będę wciąż należała do ciebie, do ciebie i do naszego syna!

Wzruszony do głębi przytulił ją cesarz do łona. Następnie opuścił gmach brzoskwiński.

Cesarzowa-matka, cesarz, cesarzowa, cały dwór w odświętynych szatach, wszyscy zgromadzili się, by patrzeć na wykonywanie trzeciego odlewu. Kwan Yu, odlewacz dzwonów, stał w odświętynym płaszczu bładzi przy piecu hutniczym, gotowy, na skinienie cesarza, przystąpić do dzieła. Na stronie, nieco zdala od dzwonu, stała Ko-Ai, blada, piękna, z błogim uśmiechem na ustach. Wzrok jej, pełen głębokiej miłości, spoczywał na twarzy cesarza, przeniosł się następnie na zgarbioną postać ojca. Jak mówił

Wo-Tang, wieszcz i wróżbita? —

I trzeci odlew się nie uda, jeśli czytaś miłość dziecka nie zmiesza swej krwi z kipiącym śpiżem! Drogi ojcze, moja ofiara jest niczem, jako wdzięczność za twą troskliwą miłość, twoje życie jest stokroć cenniejsze, niż mojej Ukochany wiadco, w swej osobie usuwam kamień, który tak często przeszkadzał ci w odbywaniu donioślejszej drogi!

Głuchy dźwięk gongu — czerwony, żarzący się metal z sykiem trysnął do formy.

Lekki wietrzyk poruszył atmosferę... cichy, jak tchnienie zefiru, jak skrzydełko motyla...

Zanim wszyscy zrozumieli sytuację, cesarz rzucił się naprzód, chwycił rękę — jedynie sandał, drobniutki, zielony sandał znalazł się w jego ręku — Ko-Ai, szlachetna dziewczyna, zginęła, gnana uczuciem czystej miłości, miłości dziecka.

Głęboko, donośnie, pełnym brzmieniem kołysz się nad Pekinem głos dzwonu Kwan-Yu, nad ponurem miastem, na którym ciężą stuletnie opary krwi i mordu. Żałośnie, drżącym głosem rozlega się dźwięk:

— San — — — da!

Lud słucha tego dźwięku:

— Biedna Ko-Ai, dopomina się o zgubiony sandał!

Sznur białych gołębi wraz z dźwiękiem dzwonu rozplywa się w przestworzach.

Koniec.
(Tłomaczył G. W.)

Jedynie tanie źródło

w mieście jest firma SZMELCHEL i ROZNER, Łódź, Piotrkowska 100 i filja 160, pomimo że robota drożała, sprzedaje stare zapasy garderoby, towarów i bielizny po **dawniejszych cenach.** — Przez obiad otwarte. 740-3

Sprawa zajęć na G. Śląsku. Narady w Paryżu.

PARYŻ, 23 kwietnia. (A. W.). „Excelsior” donosi, że niespodziewanie przybył do Francji Korfanty. Również i generał Le Rond opuścił G. Śląsk, aby w Paryżu zdać sprawę z ostatnich zajęć na Górnym Śląsku i w sprawie eksplozji w Gliwicach. W ministerstwie spraw zagranicznych odbyło się w tej sprawie wczoraj w obecności generałów Focha i Weyganda posiedzenie rady ambasadorów.

Z Górnego Śląska.

KATOWICE, 21 kwietnia. — Złożono tu ekspozytów towarzystwo pod nazwą „Concordia”. Kapitał zakładowy wynosi 8.000.000 mk. Celem towarzystwa jest handel chemicznymi, artykułami drogerijnymi, spożywczymi i kolonialnymi. Do t-wa należą firmy gdańskie, wrocławskie, berlińskie oraz domy bankowe Heilmann w Gdańsku, Deibrick i Schlickler w Berlinie i t. p.

Przejęcie salin malopolskich.

WARSZAWA, 20 kwietnia. — Ministerjum skarbu przejmie w najbliższych dniach od ministerjum przemysłu i handlu saliny malopolskie. Do przejęcia salin został wydelegowany z ramienia ministerjum skarbu p. Terczyński. Pod zarządem ministerjum przemysłu i handlu, produkcja salin stale się zwiększa i osiągnęła ostatnio 100 procent produkcji przedwojennej. Ministerjum skarbu zgodziło się, by i po przejęciu przedstawiciel ministerjum przemysłu i handlu miał nadal prawo nadzoru nad produkcją.

Akademia ku czci Lenartowicza.

POZNAN, 23 kwietnia. (A. W.). 23 b. m. odbyła się ku czci Lenartowicza uroczysta akademja w auli uniwersyteckiej. Dochód z akademji, której program składał się z przemówienia profesora dr. Dobrzyckiego oraz deklamacji, przeznaczono na rzecz gimnazjum polskiego w Gdańsku. Na ten sam cel odbyła się kwesta uliczna.

Posiedzenie komisji transportowej.

WIEDEN, 23 kwietnia. (Pat). Radjo. Dzisiaj odbyło się posiedzenie drugiej komisji transportowej w sprawie dróg wodnych pod przewodnictwem Jadota, delegata Belgji, który na wstępie przemawiał na cześć króla Włoch, po czym komisja badała w dalszym ciągu tekst rezolucji, którą omawiano już na pierwszym posiedzeniu. Projekt przyjęto jednomyślnie z wyjątkiem zastrzeżeń, poczynionych przez przedstawicieli Holandji, Niemiec i Rosji.

Habsburgowie wracają na tron?

BUDAPESZT, 23 kwietnia. (Pat). Według wiadomości z kół politycznych między naczelnikiem państwa Hortym a przywódcą legitymistów z hr. Andrássym przyszło do kompromisu na następujących podstawach: Rząd Horty'ego obowiązują się przygotować sytuację dyplomatyczną dla uznania syna b. króla Karola Ottona na króla Węgier. Do czasu dojścia Ottona do wieku, w którym będzie mógł objąć tron, regencję będzie sprawował Horty, wzamian rząd nie wystąpi przeciwko Andrassemu za udział jego w ostatnim zamachu Karola.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pochmurno, ciepło.

Temperatura najwyższa wnosila wczoraj w Warszawie 10 stopni, najwyższa 4 st.

Ządania pracowników miejskich.

Zarząd związków zawodowych urzędników miejskich w Łodzi pracowników miejskich w Polsce, oddział w Łodzi i polskiego związku zawodowego robotników miejskich w Łodzi, na wspólnym posiedzeniu w dniu 18 kwietnia 1922 roku po wysłuchaniu sprawozdań swych delegatów z odbytej w dniu 13 b. m. z magistratem konferencji, postanowiły w dalszym ciągu podtrzymywać swoje żądania w sprawie podwyższenia mnożnika za m. marzec, kwiecień i maj i wypłacenia przypadających z podwyższenia mnożnika różnic.

Jeżeli magistrat do dnia 25 b. m. nie przychylił się do powyższych żądań, zarządy zwołują ogólne zebranie na którym proklamowane zostanie bezrobocie. (bip.)

O kapieli dla dzieci żyd. w Cieclocinku.

Zarząd gminy wystosował do ministerstwa zdrowia prośbę o przeznaczenie 1500 kapieli w Cieclocinku dla dzieci niezamożnych ludności żydowskiej. (bip.)

Miting tow. „T. O. Z.”

Onegdaj w sali filharmonji odbył się wiec, urządzony przez towarzystwo ochrony zdrowia ludności żydowskiej. Aczkolwiek wiec ten przeznaczony był dla szerszych warstw, a szczególnie uboższej ludności, zebrani w ilości kilku tysięcy osób stanowili klasę ludności zamożniejszej. Wiec otworzył dr. Goldman, który zawiadomił obecnych o powstaniu towarzystwa, następnie przemawiał dr. Bychowski z Warszawy, który w dłuższym przemówieniu wskazywał na stan zdrowotności ludności żydowskiej, oraz nieodzowną sanację tych słunków, której dokonac można tylko organizując zakłady kąpielowe, pralnie publiczne, kamery dezynfekcyjne i t. d. W dalszej swej mowie wskazywał dr. Bychowski na odporność organizmu żydowskiego na niektóre choroby, przedstawiając obecnym dokładną statystykę tego, oraz wypływającą z tego konieczność podtrzymywania odrodzenia fizycznego wśród żydów.

Dr. Szwayg w przemówieniu swem wskazywał na obowiązujące żydów przepisy religijne, a stosunek ich do nowoczesnych wymagań estetyki i higieny, wskazując na to, iż obecnie przepisy te w znacznej swej części winny ulegć przemianom w zastosowaniu swem do życia współczesnego. Jako ostatni mówca przemawiał dr. Szyman, który referował sprawę chorób zakaźnych wśród ludności żydowskiej, wykazując za pomocą danych statystycznych, iż choroby zakaźne wśród żydów, panują w znaczniejszej mierze, niż w nieżydów, aczkolwiek śmiertelność wśród nich jest mniejsza.

Wezwaniem do popierania nowopowstałego towarzystwa dr. Goldman wiec zamknął. (bip.)

Kryminalistyka.

Nleudane rozbrojente.

Onegdaj na idących posterunkowych ul. Podmiejską uapadło kilku osobników usiłując ich rozbroić.

Na alarm napadniętych przybyła pomoc policyjna, napastników aresztowano i odprowadzono do komisariatu. Z przeprowadzonego dochodzenia ustalono, iż napastni-

kami sa żołnierze-wieźniowie: Stefan Banaszczuk, Maksymilian Szumański i Józef Urbatowicz, których prowadził żołnierz pod karabinem, lecz będąc nianym nie mógł przeszkodzić, a widząc, iż żołnierzy aresztuje policja, sam zbiegł.

Oprócz wyżej wymienionych ludzi również brali udział w „rozbrojeniu” Jan Banaszczuk, zam. przy ul. Łącznej 25, i Roman Grabka zam. przy ul. Bednarskiej 12, których również aresztowano. (bip.)

Amator gesi.

Na gorącym łożysku kradzieży gesi, należących do Mariana Rokito-wicza, schwytano niejakiego Jakuba Rochmana, którego ostawiono do komisariatu. (bip.)

Wymarki.

Zasadkowa śmierć. Władysław Czekański zamieszkały przy ul. Gracowej nr. 4, zameldował policji, iż 18 kwietnia córka jego Wacława nadle zmarła. Zawezwany lekarz podał oświadczenie zgon. Ponieważ zachodzi podejrzenie otrucia, zwołki zabezpieczono do przybycia władz sądowo-lekarskich.

Z sądów.

Za nieświadczenie się do przeglądu wojskowego.

Sędzia pokoju 3-go okrędu p. Pełka, rozwał sprawę przeciwko Izaakowi Topilskiemu, oskarżonemu o uchylanie się od przeglądu wojskowego.

Na sądzie oskarżony zaznaczył, że będąc w państwie sowieckim, nie słyszał ani nie widział żadnego rozporządzenia, że winien się głosić do konsulatu polskiego w kwestji zarejestrowania. Dodając, że wiedział, iż Polska w 1920 i 1921 roku prowadzi wojnę.

Sędzia skazał Topilskiego na 12.000 mk. grzywny, a w razie niezamocności na 4 miesiące aresztu i na 15.000 mk. kosztów sądowych, a na zasadzie amnestji grzywnę darowano. (bip.)

Idylla mieszkaniowa.

Sędzia pokoju 3-go okrędu p. Pełka rozwał sprawę przeciwko właścicielce domu (Pańska 8) p. Kowalskiej o to, że w końcu lipca r. ub. zwróciła się ona do lokatorki tegoż domu p. Wandy Graus, ze słowami obelżywymi uwiaczającemi jej godność.

Sędzia skazał Kowalską na 11 tysięcy mk. grzywny, a w razie niemożności zapłacenia na 3 miesiące aresztu oraz 1.100 mk. kosztów sądowych. (bip.)

Były urzędnik policji przy fantach.

W dniu 7 sierpnia 1921 roku policja łódzka urządziła zabawę na kolonie letnie w Helenowie. Na zabawie powyższej losowano fanty różne. Otóż do gospodarzy loteryj przyszedł były urzędnik policji państw. 17 letni Adam Simierkowski i powołując się na komisarza lżyckiego, rozpoczął segregować fanty, otrzymał stół i 100 fantów. Simierkowski często odchodził od swego stołu i podchodził do innych ludzi. Gdy zauważono brak niektórych fantów, zrobiono osobistą rewizję u niego i znaleziono paczkę ołówków, lampkę elektryczną i 4 książki.

Amatora cudzej własności doprowadzono do komisariatu, i po spisaniu protokołu sprawę skierowano do sądu pokoju 4 okręgu.

Sprawę tę rozwał sędzia Krasnodębski w dniu onegdajszym.

Na sądzie oskarżony do winy się nie przyznał, jednakże zeznania świadków winę jego udowodniły całkowicie i sędzia skazał Simierkowskiego na 3 miesiące więzienia.

Srodek zapobiegawczy zamieścić na kaucję w sumie 30 tysięcy mk. do złożenia takowej, zatrzymać skazanego w areszcie. (bip.)

Kupujcie bilety skarbowe

w kasach skarbowych, urzędach podatkowych

Czy człowiek kulturalny może powrócić do stanu dzikości

Dzie e pewnej wyprawy misyjnej w głąb Afryki.

W prasie angielskiej ukazały się w ostatnich dniach sensacyjne wiadomości o odnalezieniu wyprawy misyjnej, zaginionej przed dwudziestu pięciu laty. W roku 1897, w czasie intensywnej kolonizacji Afryki przez państwa europejskie, z Berlina wyjechała grupa misjonarzy katolickich, która miała się udać do kolonii niemieckich, położonych w głąb Afryki. Grupa ta składała się z pięciu tegich, dobrze zbudowanych i gotowych na wszystko misjonarzy.

Wyprawa ich obliczona była na kilka lat pobytu wśród dzikusów, to też zabezpieczyła się we wszystkich niezbędne w takich wypadkach środki. Obok własnych książek o charakterze misyjnym i filozoficznym, dzielni misjonarze pod kierownictwem oica Franciszka Kohlma zabrali ze sobą ruchomą apteczkę, dewocyjne przedmioty i po dwa liniane habit.

W czerwcu 1897 r. cała wyprawa wyładowała w małym portowym miasteczku niemieckiego Konga. Bracia misyjni mieli możność natychmiastowego rozpoczęcia pracy, ponieważ jeszcze w Berlinie w ciągu półtora roku studiowali miejscowe dialekta tubylcze.

Mieli oni odrazu ruszyć w głąb kolonii i przechodzić kolejno od jednej osady plemiennej do drugiej. Kontakt z władzami kolonialnymi był zupełnie luźny i miał się sprowadzać do jednorazowych rocznych komunikatów, wysyłanych przez misjonarzy do władz kolonialnych o postępach w pracy i nastojach tubylczej ludności. Ojcowie, nieco odpocząwszy po trudach podróży morskiej, zaopatrzeni w szczegółowe karty geograficzne, puścili się o kilkadziesiąt kilometrów na wschód. Nie było żadnych wątpliwości, że misja przyniesie olbrzymie plony. To też przestano się nią interesować, tym bardziej, że w ciągu roku otrzymano od misji tej dwie wiadomości, donoszące o zdrowiu wszystkich członków i o pracy. Misja skarżyła się jednak na olbrzymie trudności, mianowicie zupełną ciemnotę, barbarzyństwo i na zupełnie odrabną pojęcia i wyobrażenia tubylców niezdolnych zrozumieć zasad chrześcijańskich. Mimo to misja obiecywała nie ustawać w energji. Trzy napatkane po drodze siedziby tubylców zostały nawrócone na wiarę Europy. Misjonarze nadmieniali w końcu, że niebawem pójda dalej, do innego plemienia, odległego na wschód o 200 kilometrów.

Od owego czasu utynał z górą rok, a misja nie dała ani razu o sobie wiadomości.

Wiadze się zaniepokoiły losom misjonarzy. Kierując się dwoma poprzednimi wiadomościami, władze niemieckie rozpoczęły wzmożone poszukiwania na wschodzie. Istotnie, dowiedziano się o pobycie misji tu i owdzie, ale według opowiadań tubylców „obrzy chrześcijaństwo” dawno już wyruszyli ku „wschodowi” słońca. Upłynął jeszcze jeden rok i jeszcze jeden, a misja zaginęła bez wieści. Dalsze poszukiwania napotykały na zbyt znaczne trudności.

Pogodzone się z tem, że misjonarze zostali wymordowani lub też pomarli od epidemii, która podówczas masowo dziesiątkowała europejczyków. O misji przestano mówić. Aż oto niedawno, podczas wycieczania granic i podziału kolonii niemieckich w Afryce pomiędzy Francję a Anglię, władze alianckie natknęły się o 480 kilometrów na wschód od brzegów Oceanu Atlantyckiego na niewielką lecz bardzo wzorowo urządzonej kolonie. Sposób budowy szataśłów wskazywał na pewną dokładność i znajomość techniki. Ku niebywałemu zdumieniu anglicy uirzeli ludzi o budowie twarzy europejskiej.

Wprawdzie obrońcy i opalen, podobni do murzynów, ludzie ci mieli właściwy europejski kolor włosów. Wkrótce miała się wyjaśnić tragiczna zagadka z przed dwudziestu kilku lat. Jak się okazało, kolonia stanowiła własność europejczyków. Ale dookoła siedzib widać było wiele twarzy murzyńskich lub na poły murzyńskich. Była to istotnie kolonia europejska, założona dzięki zdarzeniom i wypadkom, jakie spały na misjonarzy. Podczas jednej z wycieczek w głąb kraju zostali oni napadnięci, obrabowani i niemal pomordowani. Znajomość miejscowego dialektu uratowała ich od śmierci. Zabrano im jednak wszystko. I oto po kilku latach bezowocnych poszukiwań i prób powrotu, misjonarze sądząc, że już nigdy nie dotrą do swoich braci — osiedli wśród dzikich. Czas swój zrobił. Z pięciu zostało tylko dwóch przy życiu. A i ci dwaj z trudem przypominają sobie język rodowity. Czytać i pisać zapomnieli. Żyją na wpół dziko. A mieszane otoczenie — to potomstwo nieszczęsnych misjonarzy z tubylczymi kobietami.

Madrygał.

W Wiedniu niedawno odbył się bardzo interesujący koncert. Występowała grupa angielskich śpiewaków t. zw. madrygalistów, która zwiedza obecnie kontynent. Dyrygentem jest również anglik Adrian Boulit.

Madrygał pojawił się ku końcowi XVI stulecia i najświetniej rozwinął się w XVII wieku. Jest to kompozycja tylko dla pięciu głosów bez akompanjamentu. Melodja zwykle przypada w udziale tenorowi i czasem przechodzi na sopran, reszta zaś głosów stanowi jakby tło.

Madrygał był ulubionym utworem muzycznym średnich wieków, gdy nie znano jeszcze pieśni z akompanjamentem jakiegokolwiek instrumentu muzycznego.

Najświetniej rozwinął się madrygał we Włoszech, gdzie tekst był w nieetykietki ale i kościelny. Palestrina, Lacerus, utalentowany ksiądz Venosy byli słynnymi twórcami madrygalów.

Madrygał doznał entuzjastycznego przyjęcia także w Anglii, gdzie po dzień dzisiejszy jest z zamiłowaniem kulturowany i trzeba przyznać, że anglicy doskonale zachowali tradycje i styl tego pięknego utworu muzycznego.

W roku 1741 założona została Madrigal Society, która istnieje po dziś dzień i ogromnie przyczynia się do spopularyzowania madrygalu.

Jeden z takich zespołów madrygalowych koncertował ostatnio w Wiedniu. Głosy są nad wyraz wdzięczne, a śpiewanie niezwykle czyste, cienie-

wanie białeczne i specjalnie zwraca uwagę okoliczność, że głosy, jakkolwiek śpiewają a capella, nie zniżają się w żadnym wypadku.

W programie, oprócz symfonii Elgara był najnowszy utwór angielski „Planety”.

Partytura składa się z 7-miu części i każda z nich nosi nazwę planety. Całość jest bardzo interesująca, głównie jako okaz powojennej muzyki angielskiej.

Koncerty madrygalistów cieszą się na całym kontynencie niezwykle powodzeniem; a specjalnie narody łacińskie są wdzięcznymi słuchaczami utworów, które przez tyle wieków wzbudzały zachwyt przodków. E.

Zadanie szkolne środkiem

wykryć a kl so nika.

W pewnym miasteczku szwajcarskim nauczycielka zadala dzieciom wypracowanie na temat: „Co jest dobre?” Jedna z uczennic napisała: „dobra jest pieczeń z zająca, dobry także comber sarni albo z dzika”.

Nieszczęście chciało, że drogą okrężną zeszyt ten dostał się w ręce pewnego przedstawiciela władzy, który postanowił dojść do tego, w jaki sposób dziewczynka poznała owe specjalty. Sledzono ojca uczennicy i złapano go na gorącym uczynku kłusownictwa. Zadanie szkolne córki wydało go w ręce władzy.

Czytajcie „KURJER WIECZORNY”.

„Merkury Polski”

Księga poświęcona handlowi, przemysłowi, finansom i rolnictwu polskiemu **wyjdzie w roku 1922** przy współudziale wybitnych znawców spraw gospodarczych polskich i zagranicznych.

Poza treścią polską, zawierać będzie dział informacyjny, oraz adresowy w językach:

**FRANCUSKIM
ANGIELSKIM
NIEMIECKIM
CZESKIM
ROSYJSKIM.**

Agencje, przedstawicielstwa i korespondenci we wszystkich miastach Rzeczypospolitej, oraz w centrach przemysłowych i handlowych zagranicą.

DRUK KSIĘGI PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ, której objętość przewyższać będzie 1000 stron dużego formatu, **już się rozpoczął.**

Ogłoszenia we wszystkich językach europejskich przyjmują specjalnie upoważnione biura i agencje ogłoszeń, oraz własni korespondenci handlowi w Polsce i większych miastach zagranicą.

Adres wydawnictwa **księgi „Merkury Polski”**: Łódź, Piotrkowska 106, Piotrkowska 50.
Telefony: 199 i 799.

Zamiana mieszkania NA WYPŁATĘ

Poznań - Łódź. 578-1
Zamienię ładne 4-0 pokojowe mieszkanie w śródmieściu Poznania na 3 lub 4-pokojowe mieszkanie w Łodzi z ewentualną dopłatą.
Zgłoszenia pod „J. S. 397” do Adm. „Głosu Polsk.”

otomina kol., towary męskie i damskie. CH. MARKOWICZ i S-ka ul. Piotrkowska 37, w podwórzu. 607-3

Pierwszorzędny krawiec damski

wykonywa obcięcia i podług ostatnich modeli. Mając tan lokal, style po bardzo niskiej cenie. Półta od 10000 mk., kostiumy od 12000 mk. Cegielniana 47, front, Fabryczki. 595-1

Pierwszorzędny krawiec męski

przyjmuje obcięcia z dodatkiem garnitury po 30.000 półta po 18.000. Robota staranna i skrupulatna. Cegielniana 38 47, Jakob Szpigiel. 597-1

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 20 mk.)
Student Londyńskiej Politechniki, przyjechawszy do Łodzi na praktykę fabryczną, udzieli lekcji angielskiego. Oferty pod „Anglik” 515-1-k

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 35 mk.)
Kupuję brylanty, srebro różną biżuterję, stare srebro. Konstankowska 7 Milich. 455-10-k

Przedam bilard krygeliowy. Kilińskiego 115. Restauracja. 583-2-k

Śłodko angielskie w doskonałym stanie kupię. Oferty sub. „Śłodko” do admin. „Głosu”. 70-2-k

Łódka, szafa, lustro, gramofon, lósko sełazena, cytry przedam. Przejazd 24-3. 593-1-k

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 30 mk.)
kuszerka M. Nowakowska, Dziekana 34, przyjmuje zamówienia. 903-20

kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska 132. 5404-10-4

Zagubione dokumenty:

(Za wyraz 20 mk.)
Ant Ruchla zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 589-3-3

Cymerman Sala zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 556-5-3

Ulamant Leon Pańska zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 578-3-3

Witber Antoni zgubił dowód osobisty, wyd. w gm. Grzybk. 512-3-3

Jagiella Piotr zgubił kartę zwolnienia rocz. 1899. 594-3-3

Staniaszek Józef zgubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Łodzi. 536-3-3

Zdanowski Fiszal zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 554-3-3

Zgubiłem portfel zawierający: tymczasową kartę urlopowania na imię Józefa Krakowackiego, wyd. przez PKU w Noworadomsku, 1 bilet skarbowy mk. 10.000, gotówka 25.000 oraz różne ważne papiery. Upraszam Szanownego znalazcę o łaskawe zwrócenie za wynagrodzeniem do Reichtmana wjm Poludnolowa 29. 597-3-3

OKAZJA!

Z powodu zastój sprzedaje

Meble i Dywany

po cenach znacznie niższych

Sypialki białe	od 165 tys.
dębowa	390
mahonowe	985
Gabinety	195
Garnitury	120
Kuchenne urzędzenia	90
Stoly biurowe	12
Blurka szafkowe	45
u góry szafki	25
amerykańskie	95
Fotele	7.500
Krzesła wiedeńskie	1.500
Wózki dzieciinne	31

Poleca duży wybór lózek metalowych, tanich urzędzeń biurowych, oraz lózka polowe, fotele, lezaki i huštawki ogrodowe.

Magazyn Mebli
Piotrkowska Nr. 116

1-laze piętro front

otwarty od 9-ej do 7-ej godz. wiecz. bez przerwy. 5470-3

Meble biurowe, wózki dzieciinne, lózka polowe.

Oleina Gliceryna Kwasy

firmy **Georg Schicht Tow. Akc.**

w Aussig (Czechosłow.) stale na składzie

BRUNO BUCHHOLTZ i S-ka

Sp. z ogr. odp. **Łódź, Główna 56.**

541-10

Potrzebna

zdrowa mamka od zaraz

Zgłoszenia Leder Sienkiewicza 6. 454-2

Lekarz Weterynarji

T. Wysocki

Przyjmuje: **Wschodnia 51.**

463-2

Pianino

Beitzinga o bardzo ładnym tonie, w doskonałym stanie do sprzedania. Cena przystępna. Oferty pod „Beitzing” do „Głosu” 420-2

Biała stenotypistka

z polską i niemiecką stenografią przyjmie posadę od zaraz. Oferty do admin. „Głosu” pod „Stenografja”. 424-2

Samochód ciężarowy

5 tonn w bardzo dobrym stanie tanio do sprzedania. Obejrzeć można w warsztatach reperacyjnych Piotrkowska 110. 562-5

Bona

do jednego dziecka potrzebna na wyjazd do Zoppot, zaraz. Zakątna 61-4, od 2-4 pp. 452-2

Szarada do rozwiązania.

Co to jest?
Posiada wielkie zalety — Niezbędna każdemu do toalety. Kupiast — pozbędzie się (niegów i przeczasy, Cary stanowiąc Tobie nie (aniasczy, Twierdzą tak starzy i młodsi — W Paryżu, Londynie i Łodzi. Trafne odpowiedzi akierwad należy do admin. „Głosu” dla „Krom Sro”. 504-1

Wspólnik

do powiększenia prosperującej fabryki wody sodowej i napojów gazowych potrzebny z kapitałem od pół miliona mk. Oferty do „Głosu” pod „J.”. 285-1

Korespondent

pierwszorz. firm eksportowych za granicą, wladajacy biegle francuskim poszukuje posady. Oferty pod „A. A.” do „Głosu” 409-5

Nasiona wszelkie

Polecają **L. Jasińskiego**

SKŁADY prowadzone od 1870 r. w Łodzi ul. Andrzeja 10.

Cenniki na żądanie. 308-6

Wdowa

bezdzienna, lat 40, z braku znajomości pragnie poznać w celu matrymonjalnym inteligentnego mężczyznę na stanowisku. Rzecz traktuję poważnie. Oferty do „Głosu” pod „300”. 5475-2

Otwarcie Pensjonatu w Ciechocinku

Willa Paryżanka

od 2 maja r. b. Bliższa wiadomość Zawadzka 15 m. 42, u Rajcher. 672-3

GAZĘ opatrunkową, WATĘ, Ligninę

dostarcza ze składu 557-1

Dom Handlowy

Alfred K. Przeworski i S-ka

sp z ogr. odp. Warszawa, Trębacka 15. — Tel. 510-46. Adres dla depezy: **ALHAGE-WARSZAWA.**

Amerykańskie Maszyny do pisania „Underwood”

Przedstawiciel **A. CHASINS, Łódź, ul. Wólczańska 37** (róg 6-go Sierpnia). 5293-10

BRYLANTY,

perły, złoto, srebro, zegarki i różną biżuterję kupuję: placę najsumienniej. 723-2

Chętni jubil. **A. Keszczern, Cegielniana 37,** róg Piotrkowskiej

Dr. S. KANTOR
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłucowych.
Leczenie promianami Röntgena i światłem.
Piotrkowska 144, róg Ewangelickiej.
Wd. przyjeżdża: od 8-2 r. 5-9 pd. Dla pan 4-4 r. 5441-1

Dr. med. Braun
Południowa 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Przaj. od 10-1 i 5-8. Panie 4-5 580-23

Dr. med. H. Lubicz
Piotrkowska 25
Choroby skórne, weneryczne i moczopłucowe.
Leczenie sztucznem słońcem górskim.
Przaj. od 12-2 i 5-8. Panie 4-5 765-10

Dr. I. Silberström
Zielona 11.
Choroby skórne i weneryczne
Przaj. od 4-8. Niedziela od 9-2. Panie od 4-5 695-15

Lekarz-dentysta P. Gajst-Strauchowa
Przyjmuje od 10 do 1 i 4 do 7 wiecz.
Dziecina 11. 285-5

Poszukiwana osoba
z dobrymi świadectwami do pielęgnowania starszej kobiety. Pożądana znajomość szycia. Aleje Kosciuszki 24, m. 2, w godz. od 10-12. 525-2

Do sprzedania:
Salon mahonowy jedwabiem kryty, stołowy dębowy, dywan, lampy gazowe. Zawadzka 15 m. 3. Obejrzeć od 10-6. 539-1

Dr. MARJA Józefów-Lewinsonowa
Chor. weneryczna i skórna (dla kobiet i dzieci).
Godz. przyj. od 5-7 pp. i od 2-3 popoł.
Cegielniana 6.
WUZ 221XJ-21 5445 6

Zarząd Spółki Akcyjnej Przemysłu Włókienniczego Weiss i Poznański w Łodzi
zawiadamia pp. Akcjonariuszy, że pierwsze

Zwyczajne Walne Zebranie

odbędzie się dnia 27 maja r. b. o godz. 5-ej po poł., w lokalu Zarządu przy ul. Pustej 10.

Porządek dnia:

1) Zagajenie Zebrania i wybór przewodniczącego; 2) sprawozdanie za rok 1921, zatwierdzenie takowego oraz podział zysków; 3) budżet na rok 1922; 4) powiększenie kapitału akcyjnego; 5) nabycie i sprzedaż nieruchomości; 6) wybór 2 członków Zarządu, 1 zastępcy i 5 członków Komisji rewizyjnej; 7) wnioski Zarządu i Akcjonariuszy.

Akcionariusze, pragnący przyjąć udział w Zebraniu winni nie później, jak 20 maja złożyć swe akcje, lub świadectwa tymczasowe w Zarządzie Spółki. 584-1

Wrocław (BRESLAU).

(Targ Maszyn Rolniczych)

Jarmark Techniczny

Jarmark Budowlany

18.-20 Maja 1922.

Wszelkich informacji co do paszportu, pozwolenia przyjazdu: mieszkań etc. przez **Wrocławski Urząd Jarmarku** (Breslauer Messe-Amt). 198-3

Magistrat m. Łodzi rozpisuje

konkurs

na posadę starszego referenta przy Wydziale Statystycznym Magistratu. Kandydaci winni przedstawić dowody ukończonych studiów uniwersyteckich i egzaminów z dziedziny statystyki i nauk społecznych lub matematyki. Placa wyższa niż urzędników państwowych. Posada do objęcia natychmiast. Zgłoszenia do 15 maja r. b. do Wydziału Prezydjalnego Magistratu m. Łodzi. 5534-1

Inżynier dypl.

z dużą praktyką, szczeg. w dziale elektro-technicznym, z znajom. jęz. angielskiego, francuskiego i niemieckiego. **poszukuje odpow. posady.** Bliższ. wiadomość w aptece M. Rozebluma, Cegieln. 12, do 11-jej rano i od 4-6. 5479-2

PRENUMERATA, Miesięcznie M. 650.—, Kwartalnie Mk. 1950.—, Za ogłoszenie dopłaca się Mk. 10.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 750.—, Kwartalnie 2250.—, Zaprzanie Mk. 1200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 60 mk. za wiersz nonparelowy jednostronny. NADESŁANE: przed tekstem 150 mk., w tekście 200 mk. po tekście 120 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 spacji). NIEKROLOGI: 100 mk. za wiersz nonparel. (str. 5 spacji). Zaręczynowe i szafubnowe po mk. 10.000 po tekście. Ogłoszenia zamierzające obciążać są o 50 procent, zaś firm zagranicą, o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydawnictwach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termin, drukowania ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego”, Piotrkowska 37.

Redaktor i wydawca **Marceli Sacas.**